

## **Komentarz egzegetyczny do tekstu: Rz 8,18-23(24-25)**

### **2. niedziela przed końcem roku kościelnego – 13 listopada 2016**

#### **Tłumaczenie:**

18. *Uważam bowiem, że doświadczenia czasu obecnego nie równają się z mającą objawić się chwałą wobec nas.*
19. *Gdyż stworzenie z utęsknieniem oczekuje objawienia synów Boga.*
20. *Albowiem stworzenie jest poddane marności, nie z własnej woli, lecz przez Tego, który je poddał, w nadziei,*
21. *że i samo stworzenie zostanie wyzwolone z niewoli zniszczenia do wolności w chwale dzieci Boga.*
22. *Wiemy bowiem, że całe stworzenie wzdycha wraz i współcierpi aż do teraz.*
23. *Nie samo zaś ono, lecz i ci, którzy mają zacząć Ducha; a i my w sobie ciężko wzdychamy, wyczekując usynowienia - odkupienia ciała naszego.*
24. *Gdyż w nadziei zostaliśmy zbawieni; nadzieja zaś, którą się widzi, nie jest nadzieją; kto bowiem spodziewa się tego, co widzi?*
25. *Jeśli zaś spodziewamy się tego, czego nie widzimy - cierpliwie [tego] oczekujemy.*

#### **Komentarz:**

**18** W perykopie, która poprzedza aktualny tekst kazalny, Paweł zajmował się tematem synostwa wierzących, uprawnomoconego przez obecność Ducha Bożego w życiu chrześcijan. Wiersz 17 ukazuje rozwój pozycji uprzywilejowanej dzieci Bożych: jesteśmy Jego dziećmi, a także dziedzicami, mała tego - również współdziedzicami Chrystusa, gdyż przychodzą nam w udziale cierpienia w Jego imieniu, które niegdyś zamienią się w chwalebne uwielbienie.

Wiersz 18 podejmuje dalej temat cierpień (gr. *pathemata* - "doznania, doświadczenia, utrapienia"), które mają miejsce podczas ziemskiej wędrówki wierzących, a które nie są zupełnie porównywalne wobec chwały, jaka ma się objawić (por. 1 List Piotra

1,6-7). "Obecny czas" (gr. *nun kairos*) - z całą sferą utrapienia, słabości jak również grzechu - nieuchronnie ustąpi chwale (stanowiącej uwieńczenie usprawiedliwienia w kontekście eschatologicznym).

**19** W wierszach 19-25 na swój sposób apostoł głębiej wnika w naturę "cierpień" oraz oczekiwań nadchodzącej chwały. Używa słowa "stworzenie" (gr. *ktisis*), które ma znacznie szerszy zasięg niż krąg usprawiedliwionych w Chrystusie, dotycząc nie tyle ludzkości co "globalnie" przyrody ożywionej i nieożywionej. Czy w szczególności w ww. 19-22 odnaleźć można echo 1 Mż 3,17 ("przeklęta będzie ziemia z powodu ciebie")?

*Apokaradokia* ("wyczekiwanie") jako rzeczownik prawdopodobnie "ukuty" przez Pawła (a w każdym razie występujący tylko u autorów chrześcijańskich), oznaczać może nie tylko tęskne wyczekiwanie, ale w dodatku naznaczone negatywnymi emocjami (wątpliwością? rozpaczą? - sugestia starożytnego autora, Teodora z Mopsuestii). Pierwotnie *apokaradokeo* odnosiło się do postawy człowieka, który z ciekawością ale i niepewnością wyciąga wręcz szyję, aby wypatrzeć jakieś rychłe zdarzenie lub obiekt czyjegoś zainteresowania. Według myśli Pawła, stworzenie oczekuje z niepokojem i tęsknotą "objawienia synów Bożych" czyli przyszłego wydarzenia, w jakim uczestniczyć będą usprawiedliwieni chrześcijanie w chwalebnej obecności swego Ojca.

**20 - 21** Stworzenie poddane zostało "marności" (gr. *mataiotes* - "jałowość, próżność, marność, stan bezwartościowości"). Termin ten odnosi się do stanu nieskuteczności czegoś, co nie osiąga swego celu lub zamysłu; co w konsekwencji prowadzi do chaosu, rozkładu, zepsucia. Interesujące jest pytanie o podmiot, który dopuścił lub doprowadził stworzenie do takiego stanu. Człowiek czy Bóg? Może szatan a nawet pierwszy człowiek, Adam? Na pewno nie samo stworzenie ("nie z własnej woli"). Pytanie nasyca egzegetycznych trudności ze względu na ukryty podmiot w gramatycznym ujęciu tej części zdania, zwrot *eph' elpidi* ("w nadziei" lub "z nadzieją") oraz wymowę wersetu 21 (a także niepewne wyrażenie spójnikowe *[h]oti* - "że", które w niektórych rękopisach greckich zastąpione jest przez *dioti* - "ponieważ"). Jakkolwiek grzech Adama zainicjo-

wał skażenie ludzkiej natury oraz natury ożywionej i nieożywionej, to jednak taki stan był i jest konsekwencją "przeklęcia ziemi" przez Boga z powodu występków pierwszych ludzi. Paweł, nawiązując w myśli do opisu trzeciego rozdziału 1 Mż, dołącza zwrot, którego w pierwszej księdze Biblii nie ma: "w nadziei". Bóg nie pozostawił stworzenia w beznadziejnej sytuacji. Stworzenie samo z siebie nie może się uwolnić od zepsucia i marności, które je nęka. Słowo "nadzieja" jest tu kluczowe - wolność przyjdzie w chwili dopełnienia się przeznaczenia tych, którzy zostali usprawiedliwieni w Chrystusie. Stworzenie nie będzie biernym widzem chwalebnych wydarzeń z udziałem wierzących, lecz samo będzie aktywnie w tej wolności uczestniczyć.

**22** Ogrom bólu stworzenia opisuje zwrot *systemadzo* - "jęczeć, wzdychać" a jeszcze bardziej *synodino* - "współcierpieć". Ten drugi wyraz nie opisuje "jakiegoś", bliżej nieokreślonego cierpienia. Dosłownie oznacza ból, jaki doświadcza kobieta w czasie porodu. Starożytni autorzy greccy - zwłaszcza o zacięciu filozoficznym - dość często porównywali wiosenne odrodzenie natury do wysiłków rodzącej niewiasty (por. Heraklit Stoik: "gdy jęcząca ziemia w bólach porodowych daje życie temu, co w niej zostało ukształtowane", *Alegorie homeryckie* 39). W owym jęku i bólu Paweł dostrzega eschatologiczne oczekiwanie materialnego stworzenia na objawienie się chwały ludzi odrodzonych i usprawiedliwionych.

**23** Od stworzenia jako takiego apostoł ponownie przechodzi do omówienia stanu wierzących, którzy również trwają w oczekiwaniach i westchnieniach na odkupienie swych ciał (eschatologiczna chwała i ostateczne uwolnienie od grzechu). Wierzący mają w sobie już zacząć Ducha. Grecki termin *aparche* - "pierwociny", zaczerpnięty z ofiarniczej terminologii Starego Testamentu, oznacza głównie to, co jest najdoskonalsze w swym rodzaju, co posiada pierwszeństwo nie tylko w sensie chronologicznym, lecz również według danej hierarchii wartości (K. Romaniuk). Stąd też rozwinięcie znaczenia wyrazu jako "pierwsze plony, pierwszy owoc". W sferze finansów *aparche* oznaczał też "zadatek, zaliczka". W tym kontekście Paweł mógł uważać "posiadanie" Ducha przez wierzących jako "pierwszy owoc" tego, co dopełni się w eschatologicznym wy-

miarze.

**24 -25** Ostatnie wersety tekstu kazalnego koncentrują się na nadziei chrześcijańskiej - jednej z trzech fundamentalnych cech życia chrześcijańskiego (wiara, nadzieja, miłość). Czas przeszły *esothemen* ("zostaliśmy zbawieni") wskazuje na dokonany stan zbawienia, jednak z drugiej strony dosięgło ono duchowej części ludzkiej istoty, natomiast wciąż istnieje oczekiwanie na całkowite dopełnienie zbawienia, o czym nadmieniał poprzedni werset "odkupienie ciał"). Biblijne zbawienie dosięga więc całego człowieka, a nie tylko – w sensie "platońskim" – samej jego duszy. Nadzieja nie jest tu synonimem wiary, lecz dotyczy trwającego oczekiwania na nadejście Bożej chwały. Nie jest jednak pozbawiona elementu wiary. Tego, co ma nadejść, jeszcze nie widzimy, jednak wierzymy, że nadejdzie. Stąd też cierpliwa i aktywna wytrwałość na "drodze nadziei" (*te gar elpidi* - "w tej bowiem nadziei" - pod względem gramatycznym jest to *dativus modi* określający tu sposób działania).

Romuald Tomaszewski